

Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji Dezintegracja europejska, bezrobocie i niestabilność

Jeronim Capaldo*

październik 2014

W tych miesiącach Unia Europejska i Stany Zjednoczone prowadzą negocjacje w sprawie Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP, akronim "Transatlantic Trade and Investment Partnership"), ważnego porozumienia handlowego, którego celem jest doprowadzenie do większej integracji gospodarczej między dwoma partnerami.

Jak zwykle w takich przypadkach, także negocjacom dotyczącym TTIP towarzyszyła seria badań ekonometrycznych, których rezultatem było stworzenie średnioterminowych scenariuszy i symulacji gospodarczych skutków porozumienia. Europejscy zwolennicy TTIP odwołują się do czterech podstawowych prac, które przewidują niewielkie korzyści netto dla wszystkich krajów, będących sygnatariuszami Partnerstwa i stopniowe przekształcanie się handlu wewnątrz europejskiego w handel transatlantycki.

Najnowsza literatura fachowa wykazuje, że główne prace na temat TTIP nie stanowią dobrej podstawy, na której można opierać politykę handlową, gdyż korzystają z nieadekwatnych modeli ekonomicznych.

My proponujemy ocenę TTIP opartą na innym modelu i na bardziej wiarygodnych założeniach zmian ekonomicznych i tendencji polityki gospodarczej. Posługując się *Global Policy Model* (GPM) Organizacji Narodów Zjednoczonych, dokonujemy symulacji wpływu TTIP na globalną ekonomię w kontekście obecnej sytuacji w przedłużającego się okresu trudności i niskiego wzrostu gospodarczego w krajach Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych.

Nasze wyniki odbiegają radykalnie od istniejących ocen. W odniesieniu do Europy, stwierdzamy, że:

- W ciągu dziesięciu lat TTIP doprowadziłby do spadku esportu netto, w porównaniu do scenariuszy zakładających, że nie dojdzie zawarcia TTIP. Największe straty zanotowałyby gospodarki Europy Północnej (2,07% produktu krajowego brutto), na kolejnych miejscach Francja (1,9%), Niemcy (1,14%) i Wielka Brytania (0,95%).
- TTIP doprowadziłby do realnego spadku produktu krajowego brutto (PKB). Tak jak w przypadku eksportu netto, także w przypadku PKB największe straty dotyczyłyby gospodarek krajów Europy Północnej (-0,50%), Francji (0,48%) i Niemiec (0,29%).
- TTIP doprowadziłby do realnego spadku dochodów z pracy. Największy spadek dotknąłby Francję, ze stratą 5500 euro na pracownika, następnie kraje Europy Północnej (-4800 euro na pracownika), Wielką Brytanię (-4200 euro na pracownika) i Niemcy (-3400 na pracownika).
- TTIP zaowocowałby spadkiem zatrudnienia. Oceniamy, że w Unia Europejska straciłaby około sześćset tysięcy miejsc pracy. Kraje Europy Północnej odczułyby ten spadek najbardziej dotkliwie (-223000 miejsc pracy), za nimi Niemcy (-134000 miejsc pracy), Francja (-130000) oraz Europa Południowa (-90000).

* Email: jeronim.capaldo@tufts.edu

- TTIP doprowadziłby do zmniejszenia się udziału dochodów z pracy w obrębie dochodu całkowitego, wzmacniając tendencję, która przyczyniła się do obecnej stagnacji. Odwrotnym aspektem przewidzianej redukcji jest zwiększenie kwot zysków i dochodów, co wskazuje, że nastąpiłoby proporcjonalne przesunięcie dochodu z pracy na kapitał. Największe przesunięcia miałyby miejsce w Wielkiej Brytanii (7% dochodu krajowego brutto przesunięte z dochodów z pracy na dochody z kapitału) we Francji (8%), Niemczech i Europie Północnej (4%).
- TTIP doprowadziłby do straty podatkowej. Nadwyżka z podatków pośrednich (takich jak VAT) netto od dotacji zmniejszy się we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Największe straty odnotowałyby Francja (0.64% produktu krajowego brutto). W rezultacie w każdym kraju europejskim zwiększy się rozdźwięk między produktem narodowym brutto a deficytem publicznym, co przesunie finanse publiczne na skraj granic ustalonych w Traktacie z Maastricht lub nawet poza nie.
- TTIP doprowadziłby do wysokiego poziomu niestabilności finansowej i szybszego wzrostu długów i kredytów. Wraz ze zmniejszeniem się dochodów z eksportu, z dochodów z pracy i wpływów z podatków, zapotrzebowanie finansowe musiałyby być zaspokajane z zysków i inwestycji. Jednak wobec spadku konsumpcji nie można oczekiwać zysków pochodzących ze wzrostu sprzedaży dóbr i usług. W takim razie realistyczne jest przewidywanie, że zyski i inwestycje (zwłaszcza wiążące się z działalnością finansową) będą opierać się na wzroście cen. Niedawny kryzys finansowy wykazał dobitnie, że rezultatem tej strategii jest potencjalna niestabilność makroekonomiczna.

Nasze scenariusze rysują zniechęcający obraz z punktu widzenia władz politycznych i ekonomicznych Unii Europejskiej. Zmuszone do mierzenia się z mechanizmami gospodarki bardziej narażonej na bezpośrednie reperkusje każdego kryzysu w Stanach Zjednoczonych i niezdolne do odpowiedzenia na nie skoordynowanym zestawem bodźców podatkowych koordynowania ekspansji podatkowej, miałyby one do dyspozycji niewiele opcji, aby stymulować rozwój gospodarczy: 1) sprzyjać podwyższeniu kredytów prywatnych, ryzykując stworzenie nowych niestabilności finansowych 2) stosować konkurencyjną dewaluację albo 3) stosować obie te praktyki jednocześnie.

Możemy stąd wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze – jak sugerują najnowsze analizy – istniejące oceny TTIP nie dają odpowiedniej podstawy do podjęcia decyzji o tak ważnej zmianie polityki gospodarczej. Co więcej, kiedy stosuje się bardziej realistyczne wzorce, rezultaty zmieniają się radykalnie. Po drugie, próba zwiększenia obrotów handlu międzynarodowego nie wydaje się zrównoważoną strategią dla wzrostu gospodarczego Unii Europejskiej. W obecnej sytuacji stagnacji, wysokiego bezrobocia i wolnego wzrostu, dodatkowe zwiększenie nacisku na dochody z pracy zaszkodziłoby jeszcze bardziej aktywności gospodarczej. Nasze wyniki sugerują, że zrównoważona strategia wzrostu gospodarczego dla Europy powinna się opierać na stanowczej polityce dochodowej, która będzie wspierać godziwe wynagrodzenia za pracę.

Artykuł oryginalny: http://ase.tufts.edu/gdae/policy_research/TTIP_simulations.html